

Czechy i upadek Unii Europejskiej

12 czerwca 2024

Wybory europejskie dobiegły końca, a ich wyniki przyniosły ważne wieści dla czeskiej polityki.

Najpierw o przegranych...

Koalicja rządząca przegrała jednoznacznie, głosując na nią zaledwie 37% wyborców. Gdyby były to wybory parlamentarne, straciłaby ona 108 mandatów do tragicznych 84 mandatów i zostałaby usunięta z rządu. Jednocześnie tego typu wybory, z tradycyjnie niską frekwencją na wsi i znacznie powyżej średniej w Pradze, były bardzo korzystne dla partii rządzących. Dlatego też mieli nadzieję na zwycięstwo. W sumie stracili 4 mandaty w porównaniu z ostatnimi wyborami. Anty-Babiš tym razem nie zadziałał zbyt dobrze. Wyborcy przekonująco ukarali ogólną niekompetencję urzędników państwowych, słabe wyniki gospodarcze, rażące łamanie obietnic przedwyborczych, służalczość wobec obcych państw, wojenny ekstremizm w związku z kryzysem ukraińskim oraz narzucanie czeskiemu społeczeństwu postępowych bzdur.

Na szczególną uwagę zasługuje historyczna porażka Piratów, którzy zdobyli tylko 1 mandat, a ich lider w ogóle nie dostał się do PE. Wyborcza porażka skrajnej postępowej lewicy to nie tylko czeska specjalność, ale podobne formacje poniosły porażkę w całej Europie i wydają się wychodzić z mody wśród młodego pokolenia. Promowany przez nich ekstremizm ekologiczny, genderowy i migracyjny ewidentnie ma zadyszkę.

Wybory okazały się również porażką niezwykle aroganckiego ruchu STAN, który stopniowo wyłaniał się jako agresywne ugrupowanie postępowe z wielkimi ambicjami politycznymi. Ale wyborcy zdecydowanie porzucili go za arogancję, niekompetencję i pustkę. Figurą wyborów była sztuczna, zupełnie pusta gwiazda

ostatnich wyborów prezydenckich, Danuše Nerudová, którą STAN wyrachował na jej czele.

Niestety, smutną prawdą jest, że głównym promotorem postępowej agendy politycznej w naszym kraju jest obecnie Fioletowa Substancja Zubożająca Warstwę Zubożająca. Jej członkowie powinni spojrzeć wstecz na to, jakie wartości przyświecały jej powstaniu i jakie miejsce zapewniła sobie we współczesnej historii Czech, a także powinni wstydzić się tego, dokąd doprowadziła dziś swoją partię.

Ostatnim przegranym jest koalicja SPD i Trójkolorowych. Wydaje się, że styl polityczny Tomio Okamury jest już nieco wyczerpany i nie przemawia do nowych wyborców.

A teraz o zwycięzcach...

Zdecydowanym zwycięzcą wyborów jest ruch ANO. Przekonująco pokonała koalicję Razem, wzmocniona 1 mandatem, wygrała w całym kraju z wyjątkiem Pragi, Brna i ich najbliższego otoczenia, a jej liderka Klára Dostálová otrzymała największą liczbę głosów preferencyjnych. Jednocześnie tego typu wybory nie są korzystne dla ANO, a ponadto konkurują one z bardzo zdolnymi nowymi formacjami politycznymi Przysięga i Zmotoryzowanych oraz szeregiem innych, które również zabiegały o niezadowolonych wyborców. W tej sytuacji wynik TAK jest niewątpliwie sukcesem.

Prawdziwym fenomenem wyborów była koalicja Zmotoryzowanych dla Siebie i ruchu Przysięga, a właściwie jej lider Filip Turek, który jako zupełny polityczny nowicjusz stał się jednoznacznie osobowością tych wyborów i zdołał poprowadzić swoją formację polityczną do trzeciego miejsca w zdobywaniu głosów. Pod względem liczby głosów preferencyjnych stał się drugim najskuteczniejszym kandydatem w całym peletonie wyborczym. Wysiłki podejmowane w ostatniej chwili w celu wyeliminowania go za pomocą kampanii mającej na celu zdyskredytowanie go nie powiodły się. Oprócz zdolnego młodego przywódcy kierowcom

pomagały również wyraźne stanowiska polityczne i wyraźne zakotwiczenie ideologiczne. Ich sukces jest nadzieją dla polityki wewnętrznej, ale cała formacja ma jeszcze przed sobą bardzo wymagającą pracę organizacyjną, jeśli chce odnieść sukces w dłuższej perspektywie.

Kolejnym skoczkiem w tych wyborach jest koalicja Dosyć! utworzona przez europosłankę i przewodniczącą Komunistycznej Partii Czech i Moraw (KSČM) Kateřinę Konečną (na zdjęciu). Jest bardzo zdolną, doświadczoną polityk, której udało się zjednoczyć wokół siebie część lewicowego elektoratu, która nie ufa ruchowi ANO, a postępowcy są dla nich nie do przyjęcia. Na tej podstawie jest na dobrej drodze do tego, by na stałe funkcjonować w czeskiej polityce.

Chociaż w innych krajach europejskich (Francja, Niemcy itd.) doszło do silnych trzęsień ziemi politycznych, niezwykle trudno jest wstrząsnąć europejskim głównym nurtem politycznym. Malkontenci wzmocnili się, ale nie na tyle, by móc fundamentalnie zmienić złowieszczy kurs UE. Po tych wyborach bez wątpienia nadejdzie era dalszego upadku w Unii Europejskiej.

Autorstwo: Jiří Weigl

Źródło zagraniczne: Klaus.cz

Źródło polskie: MyslPolska.info